Cena egzemplarza 20 zł. Dla członków związku bezpłatnie.



PRACOWNIK chemiczny

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

Rok II Listopad 1949 Nr 11

1917 1949

XXXII Rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej

Epokowy przełom w dziejach świata



Wielka Rewolucja Październikowa stała się epokowym zwrotem historycznym w dziejach ludzkości. Może nie wszyscy uczestnicy, a nawet obserwatorzy tego gigantycznego, w swych następstwach, wydarzenia, zdawali sobie dokładnie z tego sprawę. Wiedzieli jednak o tym ci, którzy tę rewolucję wywołali, wiedzieli o tym czołowi przywódcy Wielkiej Rewolucji, którzy masy proletariatu i ludu rosyjskiego wprowadzili do walki i tą walką kierowali.

„Światowe znaczenie Rewolucji Październikowej polega nie tylko na tym — powiedział Stalin — że jest ona wielkim dziełem jednego kraju, który dokonał wyłomu w systemie imperializmu i stworzył pierwsze ognisko socjalizmu w oceanie krajów imperialistycznych, lecz również na tym, że stanowi ona pierwszy etap rewolucji światowej i potężną bazę jej dalszego rozwoju".

Data 7 listopada 1917 r. (25. X. według starego kalendarza wschodniego) — to data historyczna wprowadzenia w życie dyktatury proletariatu.

„Cała władza w ręce Rad"

Pod tym hasłem dokonał się ten wielki przewrót.

Na czele tych mas stanęła w wielkich dniach rewolucji, przygotowana i zahartowana w bojach rewolucyjnych, partia Lenina — partia Bolszewików.

Partia ta miała wytknięty swój cel od dawna. Celem tym było stworzenie państwa socjalistycznego, opartego o dyktaturę proletariatu — i cel ten został osiągnięty w dniu 7 listopada — w którym masy robotniczo - chłopskie z partią Bolszewików na czele, obaliły władzę burżuazji i oddały ją w ręce Rad. Leninowska teoria rewolucji socjalistycznej, głosząca możliwość zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju, mimo wielkiej przewagi układu państw imperialistycznych — zdawała egzamin—aby stać się historycznym przełomem w dziejach świata.

Stało się to w Rosji — dlatego w Rosji, bo rząd carski był rządem największego ucisku kapitalistycznego w epoce imperializmu i właśnie tam wzrastała najpotężniejsza fala rewolucyjna i właśnie tam organizowała się w walce z caratem—jedyna i najsilniejsza partia proletariatu międzynarodowego — partia Bolszewików.

Z chwilą wybuchu rewolucji, partia Bolszewików stała się najpopularniejszą wśród mas rewolucyjnych. Program jej był prosty i zrozumiały — bo głosił prawdę. Ogłaszał on realizację odwiecznego pragnienia pokoju, sprawiedliwości i lepszego jutra.

W przeciwieństwie do socjal - demokratów i socjal - szowinistów w krajach imperialistycznych, którzy z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej, ogłosili lojalność w stosunku do rządów w swoich krajach — partia Bolszewicka pozostała wierną swojej idei, stanęła nieugięcie na platformie walki z imperializmem. Nic więc dziwnego, że masy robotniczo - chłopskie, kierowane zdrowym instynktem proletariackim, skupiały prawdziwie rewolucyjny element w wielkich dniach rewolucji, wokoło partii Bolszewików, odrzucając odszczepieńcze hasła ugodowców, mieńszewików i eserowców. Dzięki więc niezłomnej podstawie partii Lenina, masy robotniczo - chłopskie dokonały epokowego dzieła w swym kraju.

Wprowadziły dyktaturę proletariatu, zburzyły kapitalizm, upaństwowiły przemysł, odebrały obszarnikom ziemie, rozdzielając je chłopom. W ten sposób powstało pierwsze na świecie państwo socjalistyczne, państwo ludu pracującego — państwo radzieckie. Teoria Marksa została przekształtona przez wielkiego Lenina, w czyn.

Zwycięstwo proletariatu rosyjskiego wskazało masom pracowniczym całego świata, nową drogę. Został obalony legendarny mit władzy — i to nie tylko samym aktem rewolucji październikowej, ale szybkim, nienotowanym w dziejach świata, rozwojem młodego państwa socjalistycznego, jakim stał się Związek Socjalistycznych Republik Rad. Państwo to, utworzone i kierowane przez wielkich wodzów rewolucji — Lenina



Lenin w Rozliwie w r. 1917

i Stalina — jednoczyło na olbrzymim obszarze rozmaite narody, różniące się między sobą kulturą i historycznym rozwojem. Mimo to — Związek Radziecki, pokonawszy ogrom trudności w realizacji budowy nowego ustroju, w krótkim stosunkowo czasie, stał się najpotężniejszym i najbardziej trwałym państwem.

Dowiodła tego druga wojna światowa, będąca konsekwencją dalszego kryzysu kapitalistycznego w znaczeniu ogólnoświatowym i konsekwencją wyładowania się imperializmu.

Wojna ta była nieuniknioną. „Wojna ta — to nieunikniony skutek rozwoju światowych sił ekonomicznych i politycznych, na podłożu współczesnego kapitalizmu monopolistycznego" — powiedział tow Stalin. Wojna ta była zaskoczeniem dla wszystkich tych państw kapitalistycznych, których rządy starały się wykorzystać faszyzm i hitleryzm w walce z komunizmem. Podsycając antyradzieckie nastawienie i udzielając bezpośredniej pomocy Hitlerowi w przygotowaniach wojennych — dla rozbicia pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, rządy kapitalistycznych krajów, kopały doły, w które same wpadły. Jedynie właśnie Związek Radziecki oparł się tej niezwyciężonej, rzekomo, fali zaborczej — która chciała zapanować nad światem. **Potężny rozwój gospodarczy Związku Radzieckiego — silna i oparta na masach ludowych Armia Radziecka oraz genialna strategia Generalissimusa Stalina — stała się pewniejszym orężem od koalicji państw kapitalistycznych. Armia Radziecka nie tylko wstrzymała olbrzymie zastępy hitlerowskie, uzbrojone po zęby w marszu na wschód — ale odwróciła przebieg wojny w wielki zwycięski marsz na zachód**

Faszyzm i hitleryzm legł w gruzach.

Czerwona Armia wyparła najeźdźców nie tylko z własnego kraju, lecz przyniosła wolność i wyzwolenie licznym narodom Europy — Polsce Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii. Rumunii, Węgrom i Albanii.

Takim był dalszy szlak historyczny Wielkiej Rewolucji Październikowej. „Stworzyła ona potężną i jawną baze światowego ruchu rewolucyjnego, ośrodek — wokoło którego może on się teraz skupiać, organizując jednolity front rewolucyjny proletariuszy i narodów uciskanych wszystkich krajów — przeciw imperializmowi".

Te słowa Stalina — pisane jeszcze w [redacted] 1927 — potwierdzają w zupełności dalszy bieg historii świata.

Dzieło Wielkiej Rewolucji Październikowej nie jest jeszcze skończone. Około wielkiego ośrodka rewolucyjnego, jakim jest Związek Radziecki dla całego świata, skupiają się wszystkie siły — siły demokracji i pokoju. Siły te rosną i potężnieją — mimo wściekłej i zażartej kampanii antyradzieckiej, montowanej przez imperialistów anglosaskich — mimo przejawów zdrady kliki odszczepieńców wzoru titowskiego Siły te przejawiają coraz większy dynamizm ofensywny — dla ostatecznego obalenia imperializmu i wprowadzenia dyktatury proletariatu.

Jakiekolwiek byłyby zamiary imperialistów — nic nie zdoła powstrzymać biegu historii Leninowska teza o gniciu kapitalizmu — staje się i stać się musi nieuniknionym faktem.

Zapoczątkowany przez Wielką Rewolucję Październikową przełom — wchodzi w ostatni etap swojej realizacji.



Tłumy witają Lenina na Finlandzkim Dworcu



Lenin przemawia w Zakładach Putiłowskich

Do Wszechzwiązkowej Centrali Związków Zawodowych w Moskwie

Prezydium Zarządu Głównego Zw Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego zebrane na nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu, w dniu 6 listopada 1949 r. — **przesyła Wam w imieniu 147 tysięcy pracowników przemysłu chemicznego, papierniczego i szklarskiego, zrzeszonych w naszym Związku — najserdeczniejsze pozdrowienia proletariackie w XXXII rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej — w dniu Waszego i naszego święta — w dniu święta proletariatu całego świata.**

Związek nasz zachowuje w głębokiej pamięci historyczną decyzję Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczo-Żołnierskich — proklamującą Niepodległość Polski w roku 1917.

Pamiętamy i cenimy wysoko pomoc proletariatu radzieckiego w walce naszej z burżuazyjnymi rządami Polski przedwrześniowej. Wspaniałe zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem i faszyzmem — przyniosło narodowi polskiemu Wolność i Wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego.

Wielkoduszna polityka Rządu Radzieckiego odrodziła naszą Armię Ludową i zagwarantowała nasze granice na zachodzie.

Wasza prawdziwa braterska pomoc, okazana w najcięższych okresach odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju — umożliwiła nam osiągnięcie tych wyników, którymi dziś przed Wami się szczycimy.

Wzorując się na Waszych przykładach, zdążamy do jak najlepszych wyników produkcyjnych, kończąc swój pierwszy plan 3-letni. Wprowadzając w życie nasze zdobycze socjalne, budujemy w Polsce Ludowo Demokratycznej trwały fundament pod budowę naszej socjalistycznej ojczyzny.

Pragniemy nadal wraz z Wami pracować nad pogłębieniem proletariackiego internacjonalizmu w potężnym Obozie Wszechświatowego Pokoju, na czele którego stoi Wielki Związek Radziecki.

Niech żyje XXXII rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej!

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja przyjaźni i bastion pokoju narodów świata!

Niech żyje niezwyciężona Armia Radziecka!

Niech żyją robotnicy i robotnice, inżynierowie i technicy przemysłu chemicznego, papierniczego i szklarskiego w Związku Radzieckim!

Niech żyje Józef Stalin — Wielki Przyjaciel Polski i Wódz Wszechświatowego Obozu Pokoju i Postępu!

Do Bohaterskich Kobiet Związku Radzieckiego

Aktyw Kobiecy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce, zebrany na ogólnokrajowym zjeździe w dniu 5 listopada br. z okazji 32-giej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, która wyzwoliła kobietę radziecką i zapewniła jej należne prawa, przesyła Wam serdeczne pozdrowienia i wyrazy prawdziwej wdzięczności i hołdu dla zwycięskiej Armii Czerwonej i bohaterskich kobiet, które na równi z mężczyznami walczyły i przelewały krew w obronie ojczyzny jak i wolności narodów europejskich, broniąc je od zagłady faszyzmu i hitleryzmu.

Świadome zadań, stojących przed kobietą w ustroju demokracji ludowej, pragniemy pójść wskazaną przez Was drogą. Pragniemy, ramię przy ramieniu z Wami i kobietami krajów demokracji ludowej, zrzeszonych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, przez podniesienie poziomu ideologicznego, przez czynny udział w odbudowie zniszczonego kraju, przez wzmożenie wydajności produkcji oraz wciągnięcie jak najszerszych mas kobiecych w socjalistyczne współzawodnictwo pracy — walczyć o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu na całym świecie.

Niech żyje XXXII rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej!

Niech żyją kobiety radzieckie — aktywne budowniczki komunizmu!



Feliks Dzierżyński, Polak - Jeden z wybitnych przywódców Rewolucji Październikowej

Konstanty Rokossowski
Marszałkiem Polski



W dniu 6 listopada br. Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut mianował Marszałka Konstantego Rokossowskiego — Marszałkiem Polski.

Nazwisko i osoba Marszałka Rokossowskiego jest oddawna bardzo popularna w Polsce. Szczególnie pamiętne dla nas Polaków, Polaków oczekujących wybawienia spod buta hitlerowskiego były tzw. operacje białoruskie, prowadzone właśnie przez Marszałka Rokossowskiego, jako dowódcę centralnego frontu armii radzieckich. Błyskawiczne jego manewry strategiczne zadawały niespodziewane ciosy hitlerowskim najeźdźcom. **Po oswobodzeniu całej Ukrainy, armie radzieckie pod dowództwem Marsz. Rokossowskiego, wkroczyły na ziemie polskie, przynosząc nam Wolność i Wyzwolenie. W skład tych armii wchodziły również dywizje Odrodzonego Wojska Polskiego. Cała polska żywo interesowała się osobą bohaterskiego, o wysokich talentach wojskowych — dowódcy.** Już wtedy wiedziano, że, Marszałek Rokossowski jest Polakiem, synem kolejarza — dzieckiem Warszawy — i robociarzem. Nic więc dziwnego, że w sercach ludu polskiego, Marszałek Rokossowski znalazł głęboki odruch sympatii i przywiązania. Szczególnie dumni byli robociarze warszawscy i ci, co go znali z lat jego młodości. Bohater Związku Radzieckiego, sławny wódz armii czerwonej — pogromca znienawidzonych hitlerowców — to właśnie ten Kostek z Pragi. Ten sam, który pracował przed pierwszą wojną światową w fabryce przy ul. Szerokiej, a później w warsztatach kamieniarskich Wysockiego na Pradze. Znali go dobrze robotnicy, zatrudnieni przy budowie trzeciego mostu przed pierwszym wybuchem wojny w r. 1914.

Znali go przede wszystkim ci, z **którymi już wtedy stanął do walki z** żandarmem carskim — o prawa ludu. Pamiętają jego aresztowanie w r. 1912 w czasie strajku robotników, gdy gołymi pięściami bronił czerwonego sztandaru. Wojna zabrała go w szeregi armii rosyjskiej. Wśród szarej tułaczki żołnierza, żył nadzieją bliskiej chwili wybuchu rewolucji, obalenia caratu i załamania się imperializmu. **Toteż od pierwszego momentu wybuchu Wielkiej Rewolucji — nazwisko jego stało się głośne wśród organizatorów Czerwonej Gwardii. Walki z kontrrewolucją na Uralu, Syberii i Mongolii** — wysuwają go na stanowisko dowódcy pułku kawalerii Czerwonej Armii. Po skończonej wojnie domowej i odparciu zewnętrznej agresji interwencyjnej, młody, bo 25-letni pułkownik, oddaje swój cały zapał i talent do dyspozycji zwycięskiej, socjalistycznej, wspólnej ojczyźnie, będąc przekonany, że ta droga wiedzie do prawdziwego wyzwolenia Polski.

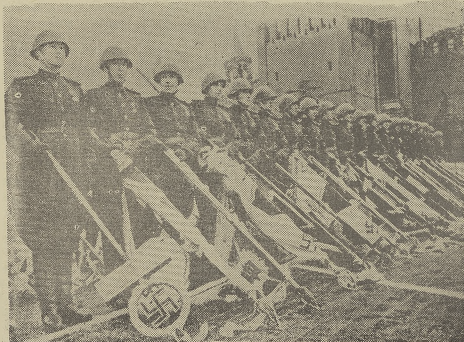
Po ukończeniu wyższych studiów wojskowych, osiągnął w r. 1940 rangę generała-majora. Gdy w r. 1941 armia Hitlera napadła zdradziecko na Związek Radziecki, Marszałek Rokossowski stanął na czele korpusu pancernego, a w ciężkich i przełomowych walkach obronnych dowodzi 16 armią walczącą pod Moskwą. — Rok później objął dowództwo frontu w kontrofensywie pod Briańskiem. **Stał się jednym z czołowych wodzów bohaterskiej Armii Radzieckiej. Dlatego też w decydującej o losach świata bitwie Stalingradzkiej,** naczelne dowództwo powierza mu front doński, z zadaniem uderzenia od północ, na niemieckie armie Paulusa. W kleszczach Jego uderzenia i marszałka Woronowa, armie hitlerowskie uległy pełnej zagładzie.

Kursk, Charków, Kijów, Żytomierz — Łuck, Chełm i Lublin był dalszym szlakiem zwycięstw frontu białoruskiego, dowodzonego przez Marsz. Rokossowskiego. I doczekał się ten syn ludu polskiego i proletariusz Warszawy — **tego najbardziej radosnego w Jego życiu momentu, gdy bratnie szeregi armii radzieckich i odrodzonego Wojska Polskiego, rozwinąwszy swe zwycięskie sztandary, wkraczały do oswobodzonej Warszawy, do stolicy Polski do Jego rodzinnego miasta.**

W pościgu za cofającym się i rozbitym wrogiem, armie Marsz. Rokossowskiego oswobodziły całe Pomorze, Prusy Wschodnie i wybrzeże morza Bałtyckiego aż pod Szczecin — zakreślając zwycięskim pochodem nowe granice Polski na zachodzie.

Nic więc dziwnego, że **cały naród polski uważa Marszałka Konstantego Rokossowskiego, nie tylko za wielkiego bohatera Związku Radzieckiego, ale również za wielkiego bohatera Polski Ludowej.** Z wielką radością i poczuciem szczerej wdzięczności, społeczeństwo polskie, a w pierwszym rzędzie nasza Odrodzona Armia, przyjęła wiadomość o mianowaniu Konstantego Rokossowskiego — Marszałkiem Polski. Możemy być naprawdę dumni, że na czele Wojska Polskiego — na straży obrony Rzeczypospolitej stanął syn ludu, wielki strategik i organizator — wzór cnót żołnierskich, realizator tradycji powstańczych i rewolucyjnych naszych zmagań, spadkobierca bojowników „za Naszą Wolność i Waszą".

(Red.)



Fragment Parady Zwycięstwa w Moskwie

EMIL GROWIŃSKI

Wzorujmy się na Stachanowcach

We wszystkich naszych wygłoszonych referatach, publikowanych artykułach, na zebraniach, konferencjach, naradach gospodarczych — padają te same słowa:

Trudno sobie wyobrazić rozwój współzawodnictwa bez narad wytwórczych, bez związania tego ruchu z akcją oszczędności, z akcją socjalną B. i H. P. usprawnień i wynalazczości, pogłębienia racjonalizatorstwa, bez norm technicznych, podniesienia dyscypliny pracy, bez uświadomienia ideologicznego i t. d. Możemy to o wiele łatwiej wyrazić jednym słowem — całe życie mas pracowniczych bazuje się na współzawodnictwie. Prawdziwość tego twierdzenia możemy uzasadnić właśnie wzorami socjalistycznego współzawodnictwa w Związku Radzieckim. **Podziwiamy i zachwycamy się wspaniałymi wynikami radzieckich pięciolatek, ale nie wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, że masy pracownicze Związku Radzieckiego żyją współzawodnictwem, to znaczy, że jest ono jednym z nieodzownych elementów potrzebnych do życia, jak powietrze, woda, ciepło i pokarm.** Trudno sobie wyobrazić, by robotnik Związku Radzieckiego nie brał udziału we współzawodnictwie, obojętnie, gdzie i nad czym pracuje.

Z drugiej strony musimy sobie uświadomić, że ruch współzawodnictwa w Związku Radzieckim, a w szczególności forma ruchu stachanowskiego była owocem wieloletnich doświadczeń.

Potężna, twórcza siła mas robotniczych, dławiona pod naciskiem terroru kapitalistycznego, została wyzwolona z ciasnej i dusznej atmosfery przez Wielką Rewolucję Październikową.

Już w pierwszym roku budowy państwa socjalistycznego, w czasie ciężkich walk z kontrrewolucją i agresją interwencyjną, pisał Lenin:



Lenin przemawia w Smolnym

„Socjalizm po raz pierwszy stwarza możność zastosowania współzawodnictwa, w skali rzeczywiście masowej — w orbitę takiej pracy, gdzie masy pracowników, mogą rozwinąć swe zdolności, ujawnić talenty. Lud stanowi niewyczerpane źródło talentów, których tysiące i miliony kapitalizm deptał, dusił i dławił".

Dwadzieścia lat temu, w dniu 29 kwietnia 1920 roku, XVI konferencja WKP(b) zwróciła się do wszystkich robotników i pracujących chłopów Związku Radzieckiego z apelem o masowy rozwój współzawodnictwa pracy.



Zebranie Centralnego Komitetu

Odezwa głosiła, że celem współzawodnictwa, jest dorównanie pod względem techniczno - ekonomicznym przodującym krajom kapitalistycznym — i osiągnięcie tego w jak najkrótszym okresie czasu.

„Organizujcie współzawodnictwo o obniżenie kosztów własnych, o podniesienie wydajności pracy, o wzmocnienie dyscypliny pracy, o rozszerzenie powierzchni zasiewów, o polepszenie pracy w instytucjach. zaspokajających potrzeby kultury i bytu ludu pracującego".

W całym kraju przyjęto tę odezwę z wielkim zapałem i entuzjazmem. Lecz zapał i entuzjazm, to nie wszystko. Do tych dwóch elementów podstawowych, konieczna jest twórczość człowieka. Bez niej żaden ruch nie będzie szedł po linii postępu.

Gdy pierwszy plan pięciolatki został wykonany przedterminowo, w ciągu 4 lat i 3 miesięcy, tow. Stalin, omawiając te rezultaty, zaznaczył, że są one zasługą wielkiej ofiarności, aktywności i inicjatywy milionowych mas pracujących. **Bez entuzjazmu i inicjatywy, nie mogłaby akcja współzawodnictwa upowszechnić się w takich rozmiarach.**

Życie więc dowiodło, że współzawodnictwo. jest nową i potężną formą mobilizacji wielomilionowych mas pracujących.

W takiej to atmosferze, zrodził się w Związku Radzieckim ruch stachanowski, jako wyższa forma współzawodnictwa pracy.

W sierpniu w r. 1935 — rębacz kopalni „Centralnaja Irmino" w Zagłębiu Donieckim — Aleksy Stachanow, w ciągu jednej zmiany przekroczył 14-krotnie normę wydobycia węgla.

Przekroczył ją nie przez gwałtowne zwiększenie wysiłku do granic możliwości, lecz przez wykorzystanie odpowiedniego układu warstwowego przez uderzenie kilofem w wybrane miejsce. W przeciągu krótkiego czasu ruch stachanowski stał się ruchem masowym — pod hasłem należytego wykorzystania techniki pracy, celem przekroczenia norm technicznych.

Sam Stachanow, w pierwszych okresach swego nowatorstwa, przeżył wiele ciężkich chwil — lecz tym się nie zrażał, odwrotnie, wszelkie przeciwieństwa były dla niego bodźcem do lepszych osiągnięć.

Znalazł on wkrótce tysiączne rzesze naśladowców. Główną cechą ruchu stachanowskiego jest to, że jest on ruchem oddolnym.

Niezliczone przykłady z ruchu stachanowskiego, są historycznymi dowodami wielkich przemian nowoczesnego systemu ekonomicznego, zastosowanych, dzięki nowym formom socjalistycznego współzawodnictwa w Związku Radzieckim. **Pracownik stał się władcą techniki i twórcą nowego życia.**

Obok Stachanowa, na piedestale sławy i bohaterstwa pracy, stanęły dziesiątki i setki robotników stachanowców, których nazwiska są głośne w całym Związku Radzieckim.

Busygin — przemysł samochodowy, **Smietanin** — przemysł obuwiany, **Krzywonos** w transporcie, **Misiurski** w drzewnym, siostry **Jewdokja i Maria Winogradowe** — w włókienniczym, **Aleksy Murkow** — tokarz moskiewskiej fabryki „Krasnyj Proletarij" — inicjator metody pospiesznego cięcia stali, brygadzista **Matrosow** w moskiewskiej fabryce obuwia „Komuna Paryska" — wielki racjonalizator.

Kasimow, Asopow i Kamiński — tokarze budowy maszyn w Baku, **Henryk Bortkiewicz**, laureat nagrody stalinowskiej zakładów Świerdłowa w Leningradzie, **Jakub Czebyszew**, frezer-inicjator przyspieszonych metod obróbki metali, brygadzista **Aleksander Czutkich**, wielki mistrz oszczędnościowy i inicjator ogólnonarodowego ruchu współzawodnictwa o tytuł brygady doskonałej jakości.

Metoda Czutkicha o wytwarzanie doskonałej jakości, może być z powodzeniem wykorzystana wszędzie. Trudno w jednym artykule wyczerpać przykłady i listę potężnego ruchu stachanowskiego.

Jedno można powiedzieć, — że wszyscy ci stachanowcy, mistrzowie w przekraczaniu norm technicznych, mistrzowie w metodach oszczędności, racjonalizatorzy, wynalazcy — to robotnicy.

Chcąc się wzorować na ruchu stachanowskim, musimy zapoznać się z historią tego ruchu, z jego rozwojem i jego formami.

Doświadczenia Związku Radzieckiego w każdej dziedzinie, są dla nas bogatą skarbnicą wzorów.

Administracje wielu przedsiębiorstw były przeciwne ruchowi stachanowskiemu. Nie żyły one postępem czasu— toteż nie mogły go zrozumieć. Konserwatywny i skostniały w swych formach aparat kierowniczy — oparty na przedrewolucyjnych kadrach techniczno - inżynieryjnych, stawiał opór.

Robotnik tartaku w Archangielsku, stachanowiec Musiński, opracowywał normy techniczne w głębokiej tajemnicy przed administracją, a Busygina stachanowca przemysłu samochodowego, chciano za jego nowatorstwo wydalić z pracy. Na pierwszej wszechzwiązkowej naradzie stachanowców, tow. Stalin podał charakterystyczny przykład walki stachanowców kolejarzy z Komisariatem Ludowej Komunikacji o przekroczenie szybkości pociągów.

Inżynierowie, rzeczoznawcy, ba! — nawet profesorowie wyższych uczelni nie zgadzali się z projektami stachanowców kolejarzy. Ci jednak wytrwale broniąc swego stanowiska, na doświadczeniach wykazali, że mają rację. Również na pierwszej naradzie stachanowców, tow. Stalin zdefiniował istotę tego ruchu, mówiąc, że ruch ten obala dawne poglądy na technikę i łamie dawne normy techniczne, dawne zaprojektowane potencjały wytwórcze, dawne plany wytwórcze i domaga się nowych wyższych form technicznych oraz projektowanych potencjałów i planów wytwórczych.

Stachanowcy, są to ludzie, którzy całkowicie opanowali technikę swej pracy i umieją wyciskać z techniki maksimum tego, co można z niej wycisnąć. Ruch stachanowski jest związany ściśle z nową techniką. Bez nowej techniki nie mógłby on powstać. Na czele tej nowej techniki muszą stanąć ludzie — całe zastępy robotników i robotnic — aby ją pchnąć naprzód.

W naszym ruchu współzawodnictwa, zapoczątkowanym przez Pstrowskiego, staramy się nadążać za wzorami stachanowców. Górnicy — hutnicy — włókniarze, a ostatnio zespoły murarskie ze sławnymi swoimi rekordami, zyskały wielki rozgłos w całej Polsce. Ich osiągnięcia oddały Polsce Ludowej miliardowe naddatki i przyczyniają się do przyspieszenia dobrobytu mas pracujących.

Przemysł chemiczny, przemysł papierniczy i szklarski, może poszczycić się również poważnymi osiągnięciami w akcji współzawodnictwa. Mamy poza sobą półtora roku rozwoju tego ruchu na naszych zakładach pracy. Okres ten możnaby porównać z pierwszym okresem ruchu współzawodnictwa w Związku Radzieckim.

Istnieje wielki entuzjazm, zapał i ofiarność naszych załóg fabrycznych. W ostatnich czasach dołącza się do tej akcji ekipa inżynieryjno-techniczna. Mamy sporo zasłużonych przodowników pracy i mistrzów oszczędności. Tak więc w pierwszym etapie zrobiliśmy wiele dla upowszechnienia współzawodnictwa. Nie znaleźliśmy jednak tych form, które cechują stachanowców — wyższych form współzawodnictwa w naszych trzech branżach.

Pamiętajmy — że ruch stachanowski, jest ruchem oddolnym.

Trzeba więc tam sięgnąć, tam pobudzać i wyszukiwać inicjatorów — tych upragnionych form.



Lenin rozmawia z Gwardią

Osiągnięcia Przemysłu Chemicznego w Związku Radzieckim

РОСТ ХИМИЧЕСКОЙ ПРОМЫШЛЕННОСТИ
В НОВОЙ ПЯТИЛЕТКЕ

ПЛАН ПРОИЗВОДСТВА ХИМИКАТОВ И МИНЕРАЛЬНЫХ УДОБРЕНИЙ в 1950 г.
(в тыс. тонн)

Сода каустическая	390
Сода кальцинированная	800
Минеральные удобрения (суперфосфат, азотные и калийные)	5100
Красители синтетические	43

РОСТ ПРОИЗВОДСТВА ХИМИЧЕСКОЙ И РЕЗИНОВОЙ ПРОМЫШЛЕННОСТИ
(в процентах)
100 150 100 200 100 300

РОСТ ПРОИЗВОДСТВА ОСНОВНЫХ ХИМИЧЕСКИХ ПРОДУКТОВ в 1940 году ПО СРАВНЕНИЮ с 1913 годом:

по серной кислоте	в 17 раз
по суперфосфату	в 66 раз
по каустической соде	в 4 раза
по красителям	в 3,8 раза

ПРОИЗВОДСТВО И ПОСТУПЛЕНИЕ МИНЕРАЛЬНЫХ УДОБРЕНИЙ В СЕЛЬСКОЕ ХОЗЯЙСТВО
(в тыс. тонн)

1913 г.	1928 г.	1933 г.	1937 г.	1950 г.
149,0	300,3	1111,2	3154,3	5500,0

Tablica poglądowa Przemysłu Chemicznego w 4-te Pięciolatce Związku Radzieckiego. Plan Produkcji Asortymentowej na rok 1950

Trzecia Stalinowska Pięciolatka była proklamowana w Związku Radzieckim, jako „Pięciolatka Chemii" — w przededniu najazdu hitlerowskiego w r. 1941.

Proklamacja ta wskazywała na to, że przemysł chemiczny ma odegrać bardzo ważną rolę w ramach planowej gospodarki socjalistycznej państwa.

Zdawało się, że wojna i nawała hitlerowska unicestwią zrealizowanie tego planu, tym bardziej, że wielkie fabryki przemysłu chemicznego były skoncentrowane na Ukrainie, w Donbasie i w centralnych obszarach Związku Radzieckiego. Jednak kierownictwo przemysłowe i załogi fabryczne wiedziały o tym dobrze, że przemysł chemiczny posiada wielkie znaczenie dla obrony kraju. **Dzięki heroicznym wysiłkom i sprawnej organizacji, zdołano większą część fabryk chemicznych ewakuować na wschód, — gdzie natychmiast przystąpiono do ich uruchomienia. Obok ewakuowanych, zbudowano nowe fabryki — rozbudowano i usprawniono produkcję fabryk przestarzałych.**

Przemysł chemiczny w ZSRR, mimo poważnych strat i zahamowania planowanej zdolności produkcyjnej, wziął walny udział w bohaterskiej wojnie ojczyźnianej i przyczynił się w dużym stopniu do wielkiego zwycięstwa.

W najbardziej przełomowych momentach walk obronnych w roku 1943 — radziecki przemysł chemiczny, osiągnął a nawet przekroczył przedwojenną zdolność produkcyjną szczególnie w produkcji asortymentów zapotrzebowań wojennych.

Ostatnie dwa lata Trzeciej Pięciolatki były poświęcone odbudowie zniszczonych i zrujnowanych przez najazd hitlerowski fabryk chemicznych w okręgach południowych. Praca ta wymagała również wielkiej ofiarności i poświęcenia się załóg fabrycznych. Radziecki pracownik chemiczny nie zawiódł i tym razem. W roku 1945 — przemysł chemiczny w Związku Radzieckim był już nastawiony na normalną produkcję pokojową. W latach 1944 — 45 podniesiono wydatnie produkcję nawozów sztucznych i artykułów pierwszej potrzeby na rynku chemicznym. **Odbudowany z wojennych ruin i zniszczeń radziecki przemysł chemiczny rozpoczyna w r. 1946 „Czwartą Pięciolatkę" — w obecnej chwili znajduje się w trakcie wzmożo-**

nego wysiłku przedterminowego wykonania tego planu w roku 1950 i wysokoprocentowego przekroczenia wartości zaplanowanej produkcji.

Czwarta Pięciolatka — była planowana z rozmachem — na który zdobyć się mogą tylko zahartowane w pracy tysiączne rzesze radzieckich pracowników chemicznych. Sumy, przeznaczone na nowe inwestycje i odbudowę w Czwartej Pięciolatce równały się łącznej sumie poprzednich trzech pięciolatek.

Dla zobrazowania planu Czwartej Pięciolatki, podajemy wyjątki bardzo poważnych zobowiązań:

Postanowiono:

1. Przekroczyć w roku 1950 w przemyśle chemicznym poziom przedwojenny o 150%.
2. Odbudować resztę zniszczonych przez wojnę fabryk, aby w roku 1950 przekroczyć poziom przedwojennej produkcji w nawozach sztucznych: fosforowych o 200% — azotowych o 180% — potasowych o 130%.
3. Osiągnąć w r. 1950 w sodzie kaustycznej 390.000 ton, w sodzie kalcynowanej 800.000 ton, w sztucznych nawozach 5.100.000 ton, w farbach organicznych 43.000 ton.
4. Zorganizować produkcję nowych rodzajów mas plastycznych i żywic syntetycznych.
5. Rozszerzyć produkcję barwników syntetycznych i ulepszyć jakość i trwałość asortymentową.
6. Stworzyć nowe gałęzie organizacji syntezy na podstawie węgla i ubocznych produktów przeróbki ropy naftowej.

W ramach inwestycyjnego planowania i zobowiązań odbudowy postanowiono:

1. Odbudować 3 fabryki sody i 3 fabryki związków azotowych, zakończyć budowę wielkiej nowej fabryki sody na Uralu i rozpocząć budowę nowej fabryki sody i nowej fabryki związków azotowych.
2. Wybudować i uruchomić 7 nowych fabryk chemicznych, w tym: 2 — barwników, 2 — farb i lakierów, 3 — mas plastycznych.
3. Wybudować i uruchomić w rejonie pokładów fosforytowych nowe fabryki superfosfatu w Republikach: Uzbeckiej, Kazachskiej i Turkmeńskiej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w okresie stalinowskich pięciolatek radziecki przemysł został szeroko rozbudowany, posiada liczne i nowoczesne fabryki syntetycznego kauczuku, syntetycznego amoniaku, syntetycznego metanolu, syntetycznych nawozów sztucznych i insektycydów do walki ze szkodnikami roślin i zwierząt—zakłady do produkcji szeregu nowych gatunków sztucznego włókna i mas plastycznych, organicznych półproduktów i farb, poważnej ilości nowych i skomplikowanych preparatów farmaceutycznych i witamin, zakłady elektrotechemiczne glinu, magnezu i fosforu — wtedy możemy sobie uzmysłowić rozwój radzieckiego przemysłu chemicznego w skali światowej.

Faktycznie bowiem produkcja obecna radzieckiego przemysłu chemicznego, jest 20 krotnie większa, aniżeli przed rewolucją.

Te osiągnięcia są chlubą nie tylko radzieckiego naukowca, chemika i robotnika chemicznego, ale chlubą socjalistycznej planowej gospodarki i egzaminem jej wyższości nad bezplanową gospodarką kapitalistyczną.

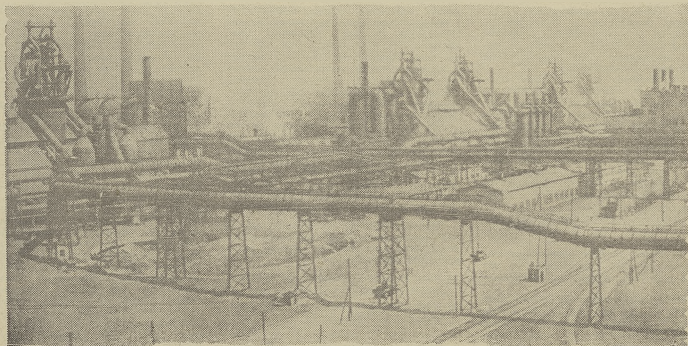
Realizacja Czwartej Pięciolatki Związku Radzieckiego, bez wątpienia wysunie radziecki przemysł chemiczny na czołowe miejsce w skali ogólnoświatowej, na stanowisko bezkonkurencyjne.

Polski przemysł chemiczny nie powinien się tej konkurencji obawiać, powinien pójść śladami radzieckimi i może być pewien, że radziecki, chemiczny świat pracy, nie odmówi mu swojej braterskiej pomocy i doświadczeń.

Musimy sobie jednak uświadomić, że osiągnięcia radzieckie nie spadły z nieba. Są one rezultatem gigantycznych — ofiarnych pracy wielkiego zastępu sił inżynieryjno-technicznych i stojących na wysokim poziomie kwalifikacji zawodowej załóg fabrycznych. Jednych i drugich wychowało sobie w duchu wskazań leninowskich — pierwsze na świecie państwo socjalistyczne.

Musimy pamiętać, że rozwój radzieckiego przemysłu chemicznego, bazował się przede wszystkim na powszechnym ruchu współzawodnictwa pracy a jego postęp, na upowszechnieniu wynalazczości i racjonalizatorstwa.

Tę drogę wskazują nam Stalinowskie pięciolatki w Związku Radzieckim.



Rozbudowa radzieckich zakładów przemysłu chemicznego

Kończymy plan trzyletni

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego jest ważnym dokumentem, stwierdzającym o nieustającym tempie wzrostu naszej produkcji. **Tempo to w miarę zbliżania się końca roku i zamknięcia Planu Trzyletniego, stale wzrasta. Wykonanie planu za trzeci kwartał w 117% jeśli idzie o produkcję przemysłową i podniesienie wykonania planu za trzy kwartały do 81%, daje uspołecznionemu przemysłowi poważne nadwyżki na czwarty kwartał. Plan trzyletni będzie wykonany przedterminowo, a do końca roku poszczególne przemysły dadzą ponadto nadwyżki produkcyjne.** Z każdym dniem rozszerza się lista zakładów, zjednoczeń i instytucji, wykonujących plan trzyletni. Sukcesy te są zasługą załóg, które w zrozumieniu swych zadań w budownictwie socjalizmu, stale zwiększają wydajność, powiększają oszczędności i przyczyniają się w ramach masowego współzawodnictwa do budowy nowego przemysłu.

PRZEMYSŁ GUMOWY.

Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych zameldował o wykonaniu 3-letniego planu produkcji w dniu 13 października br.

Przemysł gumowy wyprodukował w okresie od 1. I. 1947 r. do 13. X. 1949 r. 40.916 ton wyrobów, przekraczając przeciętny poziom produkcji przedwojennej o 65%.

Pierwsze wykonały plan trzyletni wytwórnie: Nr 5 „Gentleman" i Nr 11 „Rygawar".

PRZEMYSŁ SZKLARSKI

Zjednoczone Zakłady Szklarskie, w skład których wchodzi 9 hut: w Piotrkowie Tryb., Radomsku, Ujściu n-Notecią, Targówku i Wołominie pod Warszawą osiągnęły w dniu 30 września br. 107,5% wykonania planu trzyletniego wg wartości. Wartość wyprodukowanego szkła i wyrobów szklanych wynosi 40.084.800 zł., licząc według cen z 1937 r.

Plan trzyletni produkcji pod względem ilościowym, przekroczony został w jeszcze większym stosunku, gdyż już na dzień 1 września br. produkcja hut, wchodzących w skład Zjednoczonych Piotrkowskich Zakładów, przekroczyła o 7.350 ton produkcję przewidzianą planem trzyletnim. (Życie Gospodarcze Nr 21/49 r.)

Papiernicy przeanalizowali plan trzyletni

Druga w tym roku narada gospodarcza aktywu związkowego przemysłu papierniczego, odbyła się w dniu 31-go października br. w Myszkowie w świetlicy Myszkowskich Zakładów Papierniczych. W naradzie zorganizowanej przez nasz Zarząd Główny wzięli udział czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy oraz cały aktyw związkowy papierników. Z ramienia CRZZ uczestniczył w obradach tow. Żuchowicz.

Podstawowy referat sprawozdawczy, analizujący obecną sytuację w przemyśle papierniczym, a poza tym ujmujący krytycznie całokształt pracy związkowej w ramach planu trzyletniego — rozwinął szeroką i na dużym poziomie kwalifikacyjnym, dyskusję obradujących.

Narada stwierdziła, że zobowiązania, powzięte na pierwszej naradzie gospodarczej, z dnia 8 maja br. — zostały na odcinku produkcyjnym w zagadnieniach podstawowych, zrealizowane.

Przeprowadzając analizę planu trzyletniego, aktyw związkowy stwierdził, że

1. **Plan trzyletni został wartościowo wykonany w dniu 25 października 1949 r. i przekroczył w globalnej wartości sumę poważną, bo 910 milionów zł wg cen podstawowych. Tak więc załogi fabryk i zakładów przetwórczych przemysłu papierniczego, wykonały swoje zobowiązanie z dnia 8 maja br. — przedterminowo, a mianowicie o 14 dni wcześniej.**

Na podstawie analizy szczegółowej planu rocznego 1949 r. — stwierdzono również, że:

2. **Plan roczny zostanie wartościowo wykonany w dniu 6 grudnia br. a zatem o 13 dni wcześniej od zobowiązania.**
3. Zobowiązanie wykonania ponad plan 12.000 ton papieru, przewiduje się na dzień 20 grudnia br., t.j. około 10 dni wcześniej, a wykonanie ponad plan 2.000 ton tektury około 14 dni wcześniej.

Niezależnie od tego przeanalizowanie planu rocznego ujawniło szereg zakładów papierniczych, które natrafiają na poważne trudności w wykonywaniu zobowiązań. Do tych zakładów należą: Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze w Zgorzelcu i w Pieńsku, Krapkowicka Fabryka Celulozy i Papieru, F-ka Papieru w Jeziornej, F-ka Papieru w Żywcu oraz szereg fabryk z Poznańskich Zakładów Papierniczych.

Po obszernym omówieniu przyczyn i przeszkód, hamujących realizację zobowiązań, przez te zakłady przyjęte — **narada gospodarcza postanowiła w wyżej wymienionych fabrykach i zakładach pracy, przeprowadzić wyjątkową mobilizację sił i rezerw materiałowych, dla zabezpieczenia wykonania planów miesięcznych i osiągnięcia maksymalnych wyników produkcyjnych do końca bieżącego roku.** Ustalono, że w zakładach tych odbywać się mają comiesięczne specjalne narady z udziałem aktywu związkowego, podstawowej organizacji partyjnej i dyrekcji, których zadaniem będzie ustalanie konkretnych środków zaradczych, zapewniających wykonanie, a dążących do przekroczenia planu na miesiąc następny. Zalecono również bardziej konkretyzować treść narad wytwórczych w wyżej omówionych fabrykach. Zagrożenie na odcinku celulozy co do terminowego wykonania ponad planowej produkcji, zostało w ostatnich dniach zażegnane przyspieszeniem remontu turbozespołów w Kaletach.

Najwcześniej, bo przed terminem 20 października br. zgłosiły wykonanie planu trzyletniego następujące zakłady pracy przemysłu papierniczego:

1. **F-ka Papieru i Celulozy we Włocławku, w Kluczach i w Kaletach.**
2. **F-ka Papieru w Rudawie, w Boruszowicach i w Pabianicach.**
3. **F-ka Tektury w Gliwicach, w Wadowicach, w Bodzanowie w Rawiczu, w Jedlinie Zdroju, w Czańcu i w Łodzi.**
4. F-ka Kartonaży w Zakrzowie, w Luboniu, w Jeleniej Górze, w Legnicy, w Krakowie i w Strzegoniu.
5. Szereg fabryk przetwórczych, jak: F-ka w Piechowicach Papieru Impregnowanego w Łodzi, Zeszytów we Wrocławiu i Brzegu, Ołówków w Pruszkowie, Materiałów Biurowych i Farb w Krakowie, Worków Papierowych w Szczakowej, Torebek w Jeleniej Górze, Tutek i Bibułek w Krakowie i Pudełek w Łodzi.

Te zakłady pracy wykonały nie tylko zobowiązanie, podjęte na I-szej naszej naradzie majowej, ale ponadto przedterminowym wykonaniem zobowiązania, uwidoczniły swój wysiłek produkcyjny.

Po przeanalizowaniu odcinka produkcyjnego, dyskusja skoncentrowała się głównie nad zagadnieniem współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i wynalazczości. **Aktyw związkowy uchwalił konieczność rozwinięcia współzawodnictwa międzyzakładowego w szerszej skali, w oparciu o już istniejące współzawodnictwo wewnątrz-fabryczne oraz konieczność szerokiego udziału w komitetach współzawodnictwa pracy — inżynierów i techników przemysłu papierniczego.** Postanowiono rozpracować wnioski zdążające do ulepszenia systemu premiowania, dostosowując go do potrzeb współzawodnictwa pracy oraz wprowadzić obok premii za wydajność, w bardziej szerszej skali premie za jakość i oszczędność. Niezależnie od tego narada zaleciła wprowadzić pracę akordową wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. W dyskusji omówiono wiele wniosków, zdążających do rozwinięcia nowych form współzawodnictwa. **Dla usunięcia przeszkód, hamujących upowszechnienie ruchu racjonalizatorstwa i wynalazczości, narada gospodarcza nałożyła na rady zakładowe i dyrekcje zakładów, obowiązek uaktywnienia fabrycznych komitetów usprawnień oraz przyjęła postanowienie zorganizowania na większych zakładach pracy (ponad 500 osób załogi) — klubów techniki i racjonalizacji.** Nadzór nad tą akcją powierzone Zarządowi Głównemu ZZPPCh i Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego.

Ostrej krytyce poddano dotychczasowy system narad wytwórczych w przemyśle papierniczym. W przekroju sprawozdań narad wytwórczych — stwierdzono, że wielu jeszcze kierowników fabryk i zakładów pracy nie posiada dostatecznego uświadomienia celowości narad wytwórczych. W szczególności fabryki wytwórcze przemysłu papierniczego — nie zdały egzaminu pod tym względem. Aktyw związkowy postanowił usprawnić system narad wytwórczych wg wytycznych, ustalonych na naradzie gospodarczej.

Problem absencji był rozpatrywany pod kątem widzenia zbyt wielkich procentowo zwolnień okolicznościowych i niedopuszczalnego procentu godzin nieusprawiedliwionych — w przedsiębiorstwach wrocławskich, dolnośląskich i krakowskich. Postanowiono zaostrzyć walkę z absencją przy pomocy kierowników grup związkowych, administracji przemysłowej i referentów personalnych.

Odpowiednią wagę w dyskusji, znalazła sprawa B. i H. P w przemyśle papierniczym. **Mała stosunkowo ilość ciężkich i śmiertelnych wypadków w przemyśle papierniczym, spowodowała lekceważenie sobie do pewnego stopnia akcji B. i H. P.** Stąd pochodzą niedomagania w nienależytym zabezpieczeniu i dość poważny procent wypadków lżejszych uszkodzeń. Uchwalono bezwzględne usunięcie obecnego stanu rzeczy, przez wzmocnienie nadzoru technicznego oraz przez głębsze uświadomienie załóg fabrycznych o znaczeniu B. i H. P., drogą odpraw, bezpośrednich instrukcji i odpowiednich prelekcji.

Akcję socjalną na odcinku opieki nad matką i dzieckiem, postanowiono rozszerzyć pod względem planowania, na tej zasadzie, że dotychczasowa akcja, jakkolwiek dała pozytywne rezultaty przy pełnym wykorzystywaniu funduszów, objęła ogółem 50% uprawnionych.

W szczegółowym przedyskutowaniu awaryjności, stwierdzono, że straty realne na skutek nieprzewidywanych postojów, wyrażają się w przybliżeniu cyfrą 0,5%. Podkreślono obowiązek zdwojenia czujności na tym odcinku.

Osobny dział w dyskusji znalazła sprawa aktywności rad zakładowych i grup związkowych oraz dotychczasowy niedostateczny system wykonywania przez organizacje związkowe kontroli w dziedzinie wykonywania planów produkcyjnych.

W dyskusji zabierali głos tow. tow.: Dudek Robert, Rzyski Jan, Opałko Stanisław, Pajda Jerzy, Dobosz Stanisława, Szelestkiewicz Wincenty, Doniszewski Paweł, Adamuszek, Niedbałko i wielu, wielu innych przedstawicieli załóg fabrycznych i aktywu związkowego.

W podsumowaniu dyskusji, przedstawiciel CRZZ tow. Żuchowicz podkreślił dodatni wynik narady gospodarczej i uzupełnił jej luki. Aktyw związkowy przemysłu papierniczego może być dumny ze swoich osiągnięć — lecz mimo to, troska o dalszy przebieg planu rocznego, charakteryzuje jego wartość. Ta troska o realizację planów produkcyjnych, winna być w różnym stopniu wzmacniana na odcinku opieki nad przodownikami pracy i racjonalizatorami oraz w sprawach bytowania załóg fabrycznych. **Plany i osiągnięcia muszą się stać własnością załogi fabrycznej. Nie mogą być tylko przedmiotem i treścią narad wytwórczych. Należy je na wzór radziecki związać z osiągnięciami akcji socjalnej i propagować je w formie wzajemnych umów dyrekcji z załogą fabryczną.** Należy uwidocznić, że Państwo płaci nie tylko stawką wynagrodzeń i premii, ale płaci budową żłóbków, przedszkoli, kolonii dla dzieci, wczasami, kulturą i oświatą. Obawa przed ujawnieniem planu i jego realizacji, to niezwalczona jeszcze do reszty, pozostałość z czasów kapitalistycznych.

Podkreślając silniejsze momenty dyskusji, tow. Żuchowicz stwierdza, że przemysł papierniczy, nie znalazł jeszcze drogi właściwej dla odpowiedniej formy współzawodnictwa. Wyższa forma współzawodnictwa jest tam, gdzie są lepiej rozpracowane wskaźniki. O jej wartości świadczyć muszą efekty ekonomiczne.

Na zakończenie tow. Żuchowicz zwraca uwagę na konieczność rozszerzenia kadr zawodowych w przemyśle papierniczym — przez szkolenie pracowników na fabrykach.

Narada gospodarcza przyjęła projekt rezolucji, ogłoszony przez prezydium narady — jednogłośnie. Rezolucja uchwaliła szereg postanowień zgodnych z przebiegiem narady. Odśpiewaniem „Międzynarodówki" — aktyw związkowy przemysłu papierniczego zakończył owocny dzień obrad. (G).

7 punktów wytycznych dla Zw. Aktywu Kobiet

ustalonych na Konferencji w dniu 5. XI. 1949 r.

1. Związać ruch kobiecy z zagadnieniem produkcyjnym przez:

a) udział robotnic fabrycznych w zobowiązaniach produkcyjnych i oszczędnościowych załogi,

b) wykonywanie kontroli tychże zobowiązań ze strony radczyń zakładowych i związkowego aktywu kobiecego,

c) powszechny udział kobiet we współzawodnictwie,

d) organizowanie międzyzakładowego i międzyzespołowego współzawodnictwa kobiet,

e) podniesienie kwalifikacji zawodowych,

f) upowszechnienie wśród kobiet akcji wynalazczości i racjonalizatorstwa,

g) udział robotnic w naradach wytwórczych.

2. Powiększyć związkowy aktyw kobiet przez:

a) uaktywnienie biernych dotychczas członkiń rad kobiecych i komisji kobiecych przy radach zakładowych i radczyń zakładowych,

b) powierzanie poszczególnych zadań bezpartyjnym dotychczas nieaktywnym kobietom, członkiniom naszego związku.

3. Podnieść poziom kwalifikacji zawodowej kobiet:

a) bić się o miejsca na kursach i w szkołach zawodowych — dla kobiet zaawansowanych i dla kobiet młodocianych pracownic,

b) otoczyć je na kursach troskliwą opieką,

c) organizować praktyczne doszkalanie zawodowe kobiet w czasie ruchu produkcyjnego,

d) zwalczać egoizm zawodowy— ujawniający się wśród konserwatywnych majstrów i kierowników działów,

e) mobilizować masy kobiet do prac produkcyjnych.

4. Związać akcję socjalną z akcją produkcyjną przez:

a) popularyzowanie planów produkcyjnych wśród robotnic,

b) umowy z dyrekcją o rozbudowę żłóbków, przedszkoli, kolonii letnich, zależnie od wykonania zobowiązań produkcyjnych,

c) wgląd referentek i aktywistek w plany socjalne i kontrolę ich realizacji.

5. Usprawnić akcję aprowizacyjną przez:

a) kontrolę organizacji spółdzielczych,

b) wyszukiwanie winowajców źle funkcjonującej akcji rozprowadzania towarów,

c) zwalczanie panikarstwa ogonkowego.

6. Walczyć o wczasy pracownicze dla kobiet przez:

a) kontrolę skierowań na wczasy,

b) wysyłanie obowiązkowe przodownic pracy, kobiet wyróżniających się we współzawodnictwie i robotnic, wymagających poratowania zdrowia,

c) organizować wśród robotnic grupy wczasowe — wspólne wyjazdy i wspólne domy wypoczynkowe.

7. Walczyć o wyższy poziom ideologiczny kobiet-pracownic przez:

a) organizowanie kursów i kół prelegentek,

b) organizowanie powszechnych kursów uświadomienia politycznego — na zakładzie pracy, w planowej akcji z terenowymi oddziałami Ligi Kobiet.

Hasła wytyczne:

Wzmóc bojowość! Żądać! Wymagać! Nie koncentrować zadań! Tworzyć sztaby aktywnych kobiet związkowych! Nie przemęczać zebraniami!

Bezpośrednio uzgadniać — instruować i pomagać!

Aktyw kobiecy „Chemików"

podąża śladami kobiet radzieckich

W dniu 5-go listopada br. odbyła się w Zarządzie Głównym w Sosnowcu Ogólnokrajowa Konferencja Aktywu Kobiet ZZPPCh. przy współudziale Głównej Rady Kobiet przy Zarządzie Głównym, kobiecych rad i referentek oddziałowych, radczyń zakładowych i przodownic pracy.

Referat na temat „Geneza ruchu kobiecego w Związku Radzieckim" ku uczczeniu 32-giej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, wygłosiła tow Chochorkowa.

Podstawowy referat konferencyjny o aktualnych zagadnieniach aktywu kobiecego, wygłosiła tow. Stefania Mizerówna — kładąc główny nacisk na zagadnienia produkcyjne i konieczność związania ruchu kobiecego na zakładach pracy przemysłu chemicznego, papierniczego i szklarskiego — z zadaniami produkcyjnymi. **Tylko tą drogą, drogą zwiększenia naszego udziału w zobowiązaniach produkcyjnych i oszczędnościowych załóg fabrycznych, przez wzmożony udział kobiet w akcji współzawodnictwa, w naradach wytwórczych przez upowszechnienie wynalazczości i racjonalizacji wśród kobiet pracownic — będziemy mogły nadążać za wzorami kobiet radzieckich** — zdefiniowała wytyczne w swym referacie, prelegentka.

Dyskusja sprawozdawcza nad dotychczasową działalnością aktywu kobiet ZZPPCh wykazała że w licznych jeszcze zakładach pracy, nawet tam, gdzie procent kobiet pracownic jest poważny, stawia się kobiety poza nawias zagadnień produkcyjnych. Konferencja stwierdziła, że przyczyną tego w dużej mierze jest bierność aktywu kobiecego. **Postanowiono ten stan rzeczy zmienić przez intensywną pracę, celem podniesienia poziomu ideologicznego i poziomu kwalifikacyjnego kobiet pracujących.**

Na podstawie sprawozdań z narad gospodarczych aktywu związkowego przemysłu chemicznego i papierniczego przedyskutowano obszerniej zjawisko absencji na zakładach pracy i **postanowiono zwalczać absencję w każdej jej formie wszystkimi środkami, stojącymi do dyspozycji.**

Omawiając szczegółowo akcję socjalną, konferencja stwierdziła że mimo pozytywnych rezultatów, akcja ta jest niewystarczająca i objęła do tej pory tylko 50% uprawnionych.

Dla usunięcia istniejących niedomagań, referentki, radczynie i komisje kobiece przy radach zakładowych, muszą bardziej szczegółowo kontrolować równomierność oraz pełne wykorzystanie preliminowanych funduszów na akcję socjalną.

Rzeczowej krytyce poddano również tegoroczną akcję wczasów pracowniczych i postanowiono na rok 1950 zorganizować grupowe wyjazdy na wczasy oraz zapewnić 95% skierowań dla pracownic fizycznych.

W przewidywaniu zarządzeń wykonawczych, związkowy aktyw kobiet postanowił zrealizować uchwały Biura Politycznego PZPR w sprawie krzewienia kultury fizycznej wśród robotnic fabrycznych i w tym celu **przeprowadzić szeroką akcję popularyzacyjną na temat podstaw ideologicznych wychowania fizycznego i sportu. Konferencja stwierdziła, że sprawozdawczość na odcinku pracy związkowej kobiet, uległa bezwartościowej mechanizacji. Z tego też tytułu, polecono Głównej Radzie Kobiecej i referatowi spraw kobiecych przy Zarządzie Głównym ZZPPCh, oraz referentkom oddziałowym rozpracowanie zmian systemu sprawozdawczego.**

Dyskusję podsumowała, delegatka Woj. Komitetu PZPR, tow. Jabłońska, podkreślając wagę krytyczną referatu podstawowego i poszczególne momenty dyskusji. „Nie czekajcie na żadne wytyczne, na żadne zarządzenia wyższych instancji, towarzyszki — oświadczyła tow. Jabłońska. Wytycznymi najbardziej istotnymi, są wszystkie te braki, te niedomagania i niedociągnięcia, któreście same w tej dyskusji prowadzonej na wysokim poziomie, krytycznie ujawniły". Wskazując na ważność zagadnienia ideologicznego, tow. Jabłońska uwypukliła momenty polityczne, które kobietę polską skłaniają i zobowiązują do naśladowania kobiet radzieckich.

Konferencja postanowiła w XXXII rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, wysłać proletariackie i braterskie pozdrowienia do Związku Kobiet Radzieckich.

Na zakończenie, przyjęto rezolucję, której postanowienia ujęły treść narad konferencji aktywu kobiet ZZPPCh.

TEMATY USPRAWNIEŃ

Wśród licznych hamulców, oddziaływujących negatywnie na rozwój racjonalizatorstwa, podkreślić należy brak planowości i tematyki. Dlatego też należy z uznaniem zaznaczyć, że jedni z pierwszych, którzy ruszyli do startu w tym kierunku — są nasi barwnikarze. Konferencja branżowa w Zgierzu, określając zadanie na rok 1950 — ustaliła planowość i tematykę usprawnień w przemyśle barwników, co w dużej mierze może być wzorem dla innych branż przemysłu chemicznego. Podajemy te wytyczne do wiadomości fabrycznych komitetów usprawnień:

I

Założenie: Usprawnić procesy produkcyjne, zwłaszcza procesy trudne technologicznie, niebezpieczne lub uciążliwe z punktu widzenia B. i H. P. a w szczególności:

1. Zbadać artykuły deficytowe, masowe i niedostatecznie wydajne.

2. Wykryć miejsca i przyczyny powstawania strat lub trudności.

W tym celu przejrzeć dokładnie recepturę produkcyjną, kalkulacje miesięczne, zlecenia warsztatowe, raporty itp.

Ułożyć i opublikować listę temtów do usprawnienia — z dziedziny:

a) procesów i urządzeń do filtrowania, mielenia, przesiewania, krystalizacji, mieszania, wysalania itp.,
b) odstajników i rozdzielania płynów,
c) ładowania i opróżniania aparatów,
d) ogrzewania kotłów węglem (równomierność temperatury i oszczędności opału),
e) przyrządów pomiarowych i analiz kontrolnych,
f) organizacji stoisk analitycznych przy aparatach,
g) gospodarki parą (stan przewodów i zawór),
h) ochrony instalacji elektrycznych i silników,
i) transportu wewnętrznego i zewnętrznego,
j) innych czynności zmechanizowanych i niezmechanizowanych.

II.

Usprawnić technikę ruchu w dziale energetyki w warsztatach mechanicznych, elektrycznych, stolarskich, budowlanych i innych — przez racjonalizację pracy:

1. Ulepszając podział, planowanie i przygotowanie.

2. Modernizując mechanizację i automatyzację.

3. Wprowadzając normy pracy — ustalone i dające się ustalić.

Wprowadzone normy należy popularyzować i sprawdzać.

4. Usprawniając wykonywanie napraw bieżących.

III.

Doskonalić i ulepszać aparaty, urządzenia i procesy produkcyjne z punktu widzenia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Tematy te, jak wiele innych są dostępne dla każdego pracownika fabrycznego.

Mogą i powinny stać się przedmiotem opracowań konkursowych.

Inteligencja techniczna winna udzielać w każdym wypadku wyjaśnień robotnikom i pomocy naukowej oraz pomagać bezinteresownie w opracowaniu technicznych wniosków.

Na wszystkich większych zakładach pracy przemysłu chemicznego, muszą być zorganizowane kluby techniki i racjonalizacji.

Należy je w krótkiej drodze zaopatrzyć w odpowiednie lokale z biblioteką naukową, wzorcownią, podręcznym warsztatem i laboratorium. Zaprowadzić w klubach stałe dyżury personelu technicznego z obowiązkiem udzielania pomocy i porad zgłaszającym się.



Przodownicy! Racjonalizatorzy! Brygadziści!
Przemysłu Chemicznego-Papierniczego-Szklarskiego

1 GRUDNIA 1949 R.

Termin zamknięcia Konkursu na najlepszy opis metody pracy

Kończcie i wysyłajcie jak najwięcej

waszych opracowań Konkursowych pod adresem:

Redakcja Przeglądu Związkowego (dawn. R.P.G.) C.R.Z.Z., Warszawa, ul. Kopernika Nr 3

W opracowaniu Waszych metod żądajcie pomocy personelu Inżynieryjno-Technicznego

na Zakładach pracy lub bezpośrednio w Zarządzie Głównym Z. Z. P. P. Ch.

UWAGA! Szczegóły Konkursu podane we wrześniowym numerze miesięcznika „Pracownik Chemiczny", str. 16

Jan Walaszczyk

Inicjatorem Współzawodnictwa Oszczędnościowego

Ogólnokrajowa Narada Oszczędnościowa podkreśliła konieczność związania akcji oszczędnościowej z akcją współzawodnictwa. To postanowienie było zrealizowane do tej pory, w formie niezbyt popularnej. Osiągnięcia oszczędnościowe w różnych gałęziach przemysłu były pokaźne. Możemy powiedzieć, że w naszych branżach — w przemyśle chemicznym i papierniczym, wprost rewelacyjne. Już w I-szym kwartale bieżącego roku, liczne zakłady przekroczyły w bardzo wielkim procencie od 100-400%, swoje zobowiązanie oszczędnościowe. W przemyśle papierniczym notujemy przekroczenie zobowiązań oszczędnościowych do 800%. Z tymi rewelacyjnymi osiągnięciami rozprawiły się nasze narady gospodarcze w ubiegłym miesiącu. Okazało się bowiem, że te wielkie oszczędności — to bałaganik administracyjny, złe planowanie i zablokowane remanenty. Nie wszędzie tak było, ale i nie wszędzie akcja oszczędnościowa polegała na istotnych elementach i metodach oszczędnościowych. Obniżenie wskaźników zużycia surowca, energetyki, siły napędowej, aparatury, narzędzi pomocniczych i t. d. było kalkulowane odgórnie.

W czasie naszych narad gospodarczych, podkreślono dobitnie w referatach i w dyskusji, że ujemnym zjawiskiem akcji oszczędnościowej, jest za słabe jej zespolenie z akcją współzawodnictwa pracy. Nie ujawniamy ani nie popularyzujemy indywidualnych mistrzów oszczędnościowych, poszczególnych brygad [illegible] zespołów i ich osiągnięć.

Te niedomagania i niedociągnięcia w naszej akcji oszczędnościowej przeciął jednym pociągnięciem robotnik: JAN WALASZCZYK, tokarz Państwowych Zakładów Optycznych w Warszawie.

Pismem, z dnia 4 listopada 1949 roku, zwrócił się on do rady zakładowej, z projektem wprowadzenia na każdym zakładzie pracy — robotniczych książeczek oszczędnościowych, w których byłyby zapisywane sumy zaoszczędzane przez robotników, w czasie ich pracy indywidualnej czy zespołowej.

W piśmie swoim Jan Walaszczyk podaje:

„Można będzie w ten sposób wzbogacić formy współzawodnictwa pracy przez szlachetną rywalizację na odcinku oszczędzania. Zainteresujemy większe rzesze robotników sprawą oszczędności — a tym samym wzbogacimy naszą gospodarkę, wzmocnimy obóz pokoju i postępu i przyspieszymy marsz do socjalizmu!

Rada zakładowa przyjęła projekt Walaszczyka z uznaniem i aprobatą oraz przesłała do CRZZ — celem wykorzystania go w powszechnej akcji oszczędnościowej, w formie wezwania do współzawodnictwa. CRZZ zainteresowała się bardzo żywo inicjatywą Jana Walaszczyka.

Przewodniczący CRZZ, tow. Aleksander Zawadzki, przyjął Jana Walaszczyka w swoim gabinecie pracy i wyraził uznanie dla jego inicjatywy i pomysłowości.

Tow. Zawadzki uznał, że pomysł Jana Walaszczyka stanie się jednym z trafnych środków mobilizacji mas pracowniczych do wzmożenia akcji oszczędnościowej i dotychczasową formę zobowiązań oszczędnościowych na zakładach pracy, skieruje na wyższy poziom oraz samą akcję bardziej upowszechni.

Projekt, jak zaznaczył tow. Zawadzki, odpowiednio zrealizowany, przyniesie ogromne korzyści krajowi — oraz przyspieszy dobrobyt mas pracujących.

W ten sposób, konkretny pomysł Jana Walaszczyka został opublikowany. Staje się on, podobnie, jak inicjatywa Pstrowskiego, wezwaniem dla polskiego świata pracy.

Załogi fabryczne winny bezpośrednio to wezwanie przyjąć.

Każdy pracownik, tak fabryczny, jak i umysłowy, winien żądać książeczki oszczędnościowej. Książeczka oszczędnościowa, to dokument udziału w powszechnej akcji oszczędnościowej, to lokata osiągnięć — wkładu własnej pracy i inicjatywy — to dokument ofiarności i uświadomienia obywatelskiego.

WEZWANIE tow. WALASZCZYKA podjęli ostatnio pracownicy przemysłu chemicznego tow. Ignacy CYBULSKI, ślusarz ruchowy z „Carbochemii" w Gliwicach i ślusarze z Zakładów Przemysłu Azotowego w Chorzowie Franciszek JANTA i Stefan FIEDLER.

W oświadczeniu swym, złożonym w dniu 11 listopada do Rady Zakładowej, tow. **CYBULSKI proponuje, by ze względu na specjalne warunki pracy w przemyśle chemicznym, które utrudniają uchwycenie oszczędności poszczególnego pracownika —** zastosować u nich oddziałowe karty oszczędności i międzyoddziałowe współzawodnictwo w oszczędzaniu. Indywidualne karty wzgl. książeczki kontroli oszczędności dałyby się zastosować w warsztatach zakładowych. Oddział Cybulskiego obniżył straty produkcyjne do 1,8 procentu.

„Kto prędzej daje — dwa razy daje"!

Nie czekając by akcja była zapięta na ostatni guzik — zaczynajmy i żądajmy książeczek oszczędnościowych!

Niemcy w Obozie Pokoju i Demokracji

„Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jest zwrotnym punktem w dziejach Europy" — tak określił ten historyczny fakt Generalissimus Stalin, w telegramie, wysłanym do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka i premiera Ottona Grotewohla.

W jaki sposób odbyła się ta wielka przemiana i czyją ona jest zasługą?

Odpowiedź na to pytanie jest prosta. **Rząd ZSRR, stojąc niezachwianie na gruncie umowy poczdamskiej — postanowienia jej realizuje bez żadnych odchyleń. Układ poczdamski przewidywał jednolitą politykę mocarstw, okupujących Niemcy, a wynikiem tej polityki, miało być powstanie Zjednoczonych Demokratycznych Niemiec. Z rządem Demokratycznej Republiki Niemieckiej, gwarantującym prawdziwie pokojową politykę, miały zwycięskie mocarstwa podpisać układ pokojowy.** Jasnym, jest, że taki rząd nie mógł powstać bezpośrednio po historycznym zwycięstwie Armii Radzieckiej nad hitlerowskimi Niemcami. Trzeba było najpierw stworzyć odpowiednie warunki ku temu. Była to droga niełatwa. Należało przede wszystkim ukarać hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — ludobójców. Wyzwolić naród niemiecki spod zgubnego wpływu pozostałości hitleryzmu i faszyzmu. Rozbroić Niemcy przez zniszczenie przemysłu wojennego i przez likwidację armii niemieckiej wraz z jej sztabem, przesiąkniętym duchem stałej agresji. Oddać władzę w kraju w ręce ludu niemieckiego, oprzeć ją na masach pracujących — aby nie dopuścić do powstania reakcyjnych ugrupowań partyjnych, do polityki rewanżu i zaborczych wojen.

Denazifikacja, demilitaryzacja, demokratyzacja i dekartelizacja — miały właśnie stworzyć warunki dla powołania do życia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W okupowanej przez ZSRR strefie wschodniej — wszystkie te zlecenia Poczdamu zostały zrealizowane.

Dla Polski, powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ma znaczenie bardziej przełomowe, niż dla wielu innych narodów.

Nieubłaganym odwiecznym wrogiem narodu polskiego był „czarny krzyż". Pod znakiem tym dążyły na wschód z pożogą i mordem, zastępy zakonu krzyżackiego, armie Fryderyka Wielkiego — armie Hindenburga, Ludendorfa i Hoffmana, a ostatnio w dziejach tych agresji, najbardziej zbrodnicze zastępy Hitlera. Gdzie tkwiły źródła niemieckiej agresywności? Były one przedłużeniem polityki rycerzy nawracających „pogan na wiarę", polityki książąt pruskich, Hohenzollernów, Bismarka i hakatystów. Były dziełem rozrastającego się w Europie imperializmu niemieckiego. Polityka junkrów pruskich, podporządkowując sobie terrorem i gwałtem cały naród niemiecki, doprowadziła do tego, że Niemcy, na przestrzeni jednego wieku, prowadziły aż pięć wojen zaborczych i imperialistycznych. Hitleryzm był odzwierciedleniem najbardziej krwawej barbarzyńskiej dyktatury obszarników pruskich i magnatów przemysłu Zagłębia Ruhry. Tymi grzechami nie możemy obarczać całego narodu niemieckiego a tymbardziej nie wolno nam krzywdzić niemiecką klasę robotniczą, która wszelkimi siłami dąży do pokojowej współpracy z narodami Europy.

Polski ruch zawodowy, przez swoich przedstawicieli — już oddawna ustosunkował się pozytywnie do programu współpracy z niemieckim ruchem zawodowym, w ramach SFZZ.

Obecnie zaś, z całym narodem polskim, przyjął z wielkim zadowoleniem wiadomość o powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nie wątpimy w możliwości dobrosąsiedzkich stosunków i wzajemnego współżycia z narodem niemieckim, jeśli przywódcami narodu, staną się przedstawiciele milionowych mas robotników, chłopów niemieckich i inteligencji pracującej. Wierzymy, że deklaracja takich ludzi, jak prezydent Pieck i premier Grotewohl — jest zapowiedzią nowej ery w dziejach Europy. Powstanie Zjednoczonych Niemiec, pokojowych i demokratycznych, stworzy dla narodu polskiego gwarancję trwałego pokoju. Nasza suwerenność i niepodległość będzie oparta na sojuszu ze Związkiem Radzieckim i na sojuszu z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Do realizacji tego wielkiego dzieła historycznego, które stanie się najtrwalszym fundamentem wiecznego pokoju w sercu Europy, a tym samym wzmocni i rozbuduje dzieło światowego i powszechnego pokoju — winniśmy dążyć wszystkimi siłami.

„Naród polski — oświadczył Prezydent Bierut, wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która zerwała raz na zawsze ze zgubną i haniebną tradycją „marszu na wschód" — która uważa granice Odry i Nysy, za granice pokoju".

Relata

Sprawozdawczość dalej kuleje

Sprawozdawczość w akcji współzawodnictwa pracy, nie jest oczywiście rzeczą najważniejszą — ale conajmniej ważną. Można mieć takie czy inne zastrzeżenia do systemu sprawozdawczości. O tak zwanej pladze sprawozdawczej słyszy się wiele. Oddolne nasze komórki związkowe na wszystkich zebraniach i konferencjach stękają i narzekają na nadmiar żądanych sprawozdań terminowych i okresowych. Każda instancja w strukturze poziomu i pionu, rości sobie duże pretensje pod tym adresem.

„Biadania", jak wiemy, nie są żadnym środkiem zaradczym. Rozsądny i szczery wniosek zawsze znajdzie zrozumienie i poparcie — lecz w żadnym wypadku nie możemy dopuścić do tego, by sprawozdawczość znalazła swoje rozwiązanie idąc po linii najmniejszego oporu t. zn. przez lekceważenie i zaniedbanie.

Jak wygląda sprawozdawczość akcji współzawodnictwa w przemyśle papierniczym za ubiegły rok?

Do najlepiej pracujących komitetów fabrycznych współzawodnictwa pracy, zaliczyć należy: komitet w Boruszowicach, w Kolonowskiej, w Cieszynie, w Janowicach, w Piechowicach, w Czułowie i w Białym Dunajcu, w odróżnieniu od najgorszych, w których uwidocznia się zupełny brak pracy i sprawozdawczości — a którymi są komitety z Gnaszyna, Pabianic i ze Zgierza.

Jednym z wielkich niedomagań akcji współzawodnictwa, jest nie przestrzeganie terminowego nadsyłania sprawozdań przez fabryczne komitety, z winy których nie zostają na czas przyznawane nagrody, co w konsekwencji stwarza rozgoryczenie i niechęć załogi do współzawodnictwa. Takie postępowanie jest karygodne.

W I-szym kwartale, na 104 fabryki które zgłosiły akcję współzawodnictwa — 54 fabryki, a zatem 50%, nie przysłało żadnego sprawozdania — w II-gim kwartale cyfra ta spadła wprawdzie do 36 fabryk, ale w III-cim kwartale podwyższyła się na 46. Tylko 12-cie komitetów fabrycznych wypełniło należycie swój obowiązek, przesyłając składy personalne komitetu i sprawozdania.

Osobliwością akcji sprawozdawczej, jest sprawozdanie **za miesiąc wrzesień br.** komitetu współzawodnictwa Fabryki Zeszytów w Brzegu koło Wrocławia, które to sprawozdanie, podpisane „in blanco" przez kierownika fabryki, radę zakładową i trzech członków Komitetu Współzawodnictwa Pracy, zostało wysłane bez jakiejkolwiek treści, a nawet bez wypełnienia rubryk formularza, do Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy.

Do tej pory, żadnych sprawozdań o współzawodnictwie nie przysłały: Fabryka Papieru w Malczycach, F-ka Tektury w Nowej Ziemi, F-ka Tutek i Bibułek w Krakowie, F-ka Tektury w Zgierzu, F-ka Papieru w Jeziornej. Fabryka Tektury w Kamienicy Polskiej w ogóle nie zorganizowała akcji współzawodnictwa, usprawiedliwiając się, że — rzekomo — nie otrzymała w tym kierunku żadnej instrukcji.

Z tą plagą lekceważenia ruchu współzawodnictwa, należy definitywnie skończyć — wyciągając najdalej idące konsekwencje w stosunku do winowajców.

KRONIKA ZAWODOWA

Fabryka Celulozy i Papieru w Bardo k/Kłodzka, wykonała zobowiązanie w ramach akcji „Walka o Pokój" a m.:

1. Ukończono budowę bocznicy w dniu 22. 10 br — 8 dni przed terminem.
2. Ukończono i oddano do użytku komorę ociekową w dn. 24. 10. br. — 7 dni przed terminem.
3. Wyremontowano wieżę ługową (konstrukcję drewnianą) i oddano do użytku w dn. 24. 10. br. tj. 7 dni przed terminem.

Śląskie Zakłady Chemiczne w Jaworznie wykonały plan roczny w dn. 12.10. br. o godz. 14-tej

Zakłady Przemysłu Fosforowego Wytwórnia Nr 1 w Katowicach — w ramach czynu 1-szo Majowego, wykonały roczny plan produkcyjny o 6 dni przed terminem

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego w Gliwicach — zadeklarowali na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy kwotę 125,000 zł.

Nie święci garnki lepią...

— Skaranie z takim mężem! — znowu ci kluski wystygły! Wiele to razy będę odgrzewać? — dyszkantowym głosem zawodziła połowica Franka Dziubaka, robotnika fabrycznego.

— Nic, ino mędrkujesz a mędrkujesz — i tak będzie z tobą, jak z tym jendykiem, co w końcu zdechł.

Zbudzony, jakby z letargu potokiem sarkań żony, Dziubak chwycił odruchowo za łyżkę, leżącą na stole, ale miski z kluskami już nie było — powędrowała do odgrzejnika. Korzystając z czasu, Dziubak wziął kajet syna, i na papierze pospiesznie zaczął coś rysować.

— Oj tatulu, tatulu — znowu mi zeszyt zabazgracie i nauczycielka mnie za was zwymyśla.

— Przecie jedną karteczkę ci wziąłem — usprawiedliwiał się ojciec.



— Franek, co z tobą — zbzikowałeś czy co? Zamiast porozmawiać po ludzku z rodzoną żoną i z synem — siedzisz cały dzień, jak ten mruk — słowa dobrego nie powiesz. Tyle się doczekałam za moje serce i za tę harówkę od rana do nocy.

— E, bo ty też — pleciesz byle co. Cóż to, myśleć mi nie wolno? Przeszkadzam wam, czy jak?

Rozhowory małżeńskie zostały przerwane przybyciem niespodziewanego dla Dziubakowej gościa.

— Jak się macie, Frankowa! Ano przychodzę do was po sąsiedzku, bo wasz stary ma jakiś tam ważny do mnie interes. Myślę, że człek parę kawałków przy tym zarobi — na powitanie zagaił przybysz, majster z tej samej fabryki, co Dziubak.

— A jakże? — Przy nim wiele się tam dorobicie, nie przymierzając jak ja — zjadliwie rzuciła Dziubakowa.

— Siadaj-se Antek — to pogawędzimy. A możeby tak Jasiek skoczył po ćwiartkę, hę? — zaproponował niepewnym tonem pod adresem żony Dziubak, przygotowany zresztą z góry na niepowodzenie swego wniosku.

— Ale? — też coś! — A to mi powiedziałeś, że gość przyjdzie? Z rękawa wytrzasnę czy co? — zarecytowała z miejca Dziubakowa. Jasiek! — zawołała na syna, ogarnij się żwawo — idziem do świetlicy na kino objazdowe. Mnie się tyż coś należy — a ty kluski masz w rurze, chcesz to jedz — nie, to nie — obejdzie się — a przypilnuj Ewkę w kołysce, aby się nie obudziła.

Zanim Dziubak zdobył się na jakąkolwiek odpowiedź — żona wraz z synem, byli już za drzwiami. W izbie przy stole zostali obaj mężczyźni.

— No i cóż stary, — o co ci chodzi? — spytał Walczak.

— Widzisz, chciałbym, żebyś mi w swoim warsztacie zmajstrował taką rurkę miedzianą — czy wiem zresztą? — I poradził, jakby to przebić rurę wypustową od zbiornika na przetyczkę.

— Tyle wszystkiego? Toż zrób człeku poprostu zapotrzebowanie przez oddział na mechaniczny warsztat i koniec — przyjdę, pooglądam i zrobię — tym się martwisz? — fachowo i tonem pobłażliwym poradził Walczak.

— To się nie da zrobić. Mówiłem oddziałowemu, to mnie obsztorcował, że mu aparaturę popsuję i że takie wymysły przy maszynie są zakazane.

— I miał, po swojemu, rację. Cóż ty, aparat chcesz przerobić czy jakieś swoje psikusy powsadzać — a niby po co? I przy [illegible]?

— No przy tym zaworze wypustowym na osad. Wiesz gdzie?

— Chyba — przecie — nic ino te mutry ciągiem dla ciebie reperuję i przewiercam.

— A widzisz — a wypust cholera — furt się zatyka i zatyka — z dziesięć razy na dzień człek musi się męczyć i odkręcać i zakręcać.

— Od tego ty jesteś, Franek! — Są cięższe roboty...

— Ale lepiej płatne.

— To się przenieś na inny dział.

— Dobrze ci mówić, jak oddziałowy nie chce. Albo to raz mu mówiłem? — ubolewał Dziubak. — Poszukajcie zastępcę, to was puszczę — to mi ino powtarza.

— To czemu nie szukasz? — przerwał Walczak.

— Albo kto zechce pójść? Słaby zarobek, a popchać mnie też nie ma kto.

— E, bo ty sobie rady dać nie umiesz. Wal do personalnego! — radził Walczak po sąsiedzku.

— A ja ci mówię, Walczak, że ja przy tej robocie niepotrzebnie sterczę. Łożyska przy maszynie mogą się same smarować — a jakby kto wymyślił przetyczkę, to by się rura wypustowa nie zatykała.

— E, co tam — pogardliwie ocenił wynurzenia niefachowca, majster — surowiec do diabła, nie wiadomo skąd, a maszyna szwajcarska i dlatego nie sztymuje — rozumiesz?

— Myślałem — ale tak to nie jest. Byłem u naszego, tego młodego technika z laboratorium, to wytłumaczył mi, tak jak w książce, że surowiec dobry, ino zbiornik ma techniczne braki.

— Co on się tam zna na tym — taki tam aptekarz — a cóż to, my od czego, mechanicy i inżynierowie? Może nie lustrujemy wszystko, jak należy? Tyż głupie gadanie! Każdy jeden cuda by chciał robić! — unosił się Walczak.

— Czego się złościsz, Antek? Prosiłem cię po sąsiedzku i tyle — mitygował go łagodnym tonem Dziubak.

— No dobra, dobra — ale gadaj człowieku po ludzku, co i jak — bo nic do tej pory nie rozumiem.

Dziubak chwycił znowu kajet syna do ręki z rysunkami i zaczął objaśniać.

— Widzisz — ta rura na sworzniach jest przymocowana do zawory wypustowej osadnika — jak się osad zatka — nijak do niej się nie dostaniesz — ino trza wypust zamknąć, wszystko rozkręcić, przetykać i znów zakręcać, a za pół godziny może być to samo.

— No, tak często, to nie jest — Franek, nie przesadzaj!

— Jak to nie — zdarza się, że dwie godziny idzie dobrze — a nieraz za 10 minut znów się zatka.

— No dobra — i co dalej?

— Na mój chłopski rozum, to trzeba ino tu dziurę wyborować, przetyk jakiś zrobić z uszczelnieniem i, bracie, zatka się — to go rozbić, bez tego cholernego rozkręcania.

— Ba, i co będzie? — Ten przetyk przebije zawór — nie?



A niby dlaczego — trzeba zrobić tak, by przetyk był jedno — i przetyk i zawór.

— Aha! No a jak i na czym go osadzić?

— Jak to na czym? To może być tłok, co przylega do ściany rury kolankowej, o tu.

— No, no — widzę Franek, że z ciebie to kawałek majstra — zaciekawił się Walczak — ale czekaj, czym go będziesz puszczał, ręką?

— Właśnie nad tym, bracie, się głowię i ze trzy noce już nie śpię i tak po chłopsku medytuję. Widzisz, w zbiorniku jest wężownica a tu masz wentyl. Jak jest więcej jak 180 — to wypuszczam parę.

— No tak, zgadza się — dodawał Walczak.

— Z wężownicy para idzie w garnek — no nie? — objaśniał z zapałem Dziubak.

— Dobra — aha — no i co?

— I z garnka wraca, ale ma już 90. Widzisz i ja nie kapuję czy przy takim sprężeniu, popychałoby to tłok, ten z przetykiem — czy nie.

— Cholera — to ci pomysł? Czekaj — gadaj jeszcze raz.

Zachęcony Dziubak objaśniał dalej z namaszczeniem. Obaj mężczyźni zaczęli kreślić, rysować — majster obliczał coś na wzorach — dyskusja wzięła ożywiony obrót — przerywany kwileniem dziecka w kołysce, na co zresztą nie zwracano uwagi.

Powrót Dziubakowej z synem przerwał namiętną dysputę.

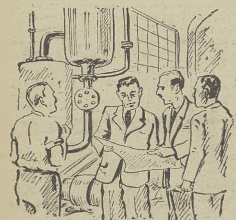
— Co się tu dzieje? Pełno dymu — ogłuchliście czy co? — Dziecko się drze w niebogłosy — pewnie ma mokro — jeszcze się rozchoruje — rozpoczęła z powrotem swój repertuar Dziubakowa.

— Też, trzeba być wyrodnym ojcem — z piekła rodem! — wybuchnęła.

— Franek, zbieraj manatki i chodu do naszej stołówki, tam pogadamy — szybko zaproponował Walczak.

— A wynoście się, gdzie chcecie! A ty, Franek, możesz mi się na oczy nie pokazywać! — ofuknęła obu rozsierdzona małżonka.

Na tym zakończył się pierwszy akt twórczości Dziubaka.



Drugi akt odbył się następnego dnia w hali produkcyjnej przy zbiornicy — w asyście Walczaka i inżyniera Rembalskiego, kierownika technicznego fabryki — i sekretarza rady zakładowej Czekalskiego. Tym razem główną rolę odgrywał fachowiec Walczak, nieco speszony tym, że inżynier Rembalski, więcej był zainteresowany pomysłami Dziubaka, jak jego fachowymi radami.

— No, jak z tą oliwą — tow. Dziubak — przy maszynie?

— Ano, tow. inżynierze, cały kłopot z tym, że tłok jest za nisko i trzeba oliwę ręcznie przenosić na łożysko. Ale tak sobie myślę, żeby zmajstrować taki zbiornik wysoki, na jakie pół metra i napełnić go wodą — to oliwa przecie na górę się wydostanie, a stamtąd ją do łożysk trzebaby doprowadzić — objaśniał Dziubak.

— O właśnie to! — Widzicie tow. Dziubak — tu leży sens waszego pomysłu — że oliwa zawsze na wierzch wypłynie — tak, jak wasze myśli przeistoczyły się w bardzo poważny wynalazek.

— E — tak sobie przemyśliwałem, tow. inżynierze, a gdzież mi tam do tego, przecie nieuczony jestem.

— Ino bez tej skromności, Dziubak — dobitnie podkreślił Czekalski — praca jest nauką i ona was nauczyła może więcej, niż innego szkoły.

— A zatem, towarzysze, zróbmy tak — zadecydował inżynier Rembalski. — Pomysł jest własnością niezaprzeczalnie tow. Dziubaka. Ja, Walczak i technik Skulski — pomożemy opracować Dziubakowi projekt wynalazku — raczej jego dwóch usprawnień — a trzeci Walczaka, jako następstwo dwóch pierwszych, to jest — wentylator chłonny na osad.

— Ja myślę, że i ten osad da się wykorzystać! — dodał Czekalski.

— Ha! No to będzie w takim razie czwarty — jednym słowem, cała seria — z uśmiechem odparł inż. Rembalski.

Akt trzeci i ostatni odbył się przy tej samej dekoracji, co pierwszy w skromnej izbie Dziubaka. Za stołem, nakrytym czystym obrusem, zasiedli sami mężczyźni, znani nam z aktu II-go. Rozpromieniona gospodyni domu nakładała na talerze pierogi z mięsem — specjalność własnej sztuki kulinarnej. Dziubak siedział skromny, odświętnie ubrany — na klapie jego marynarki błyszczała honorowa odznaka klubu wynalazców.

— No, jak tam Dziubakowa — przydała się wam premia, co? 75.000 złotych to ładny grosik — z humorem nawiązał pogawędkę z gospodynią — Walczak.



— No i wam też nie wiele mniej kapło — odcięła się Dziubakowa.

— Prawda, prawda — a cóż to, nie daliśmy fabryce 15 milionów rocznie oszczędności?

— A wszystko to Franka zasługa! — huknął Czekalski.

— Oczywiście — dodał z powagą inż. Rembalski — jego pomysł zapoczątkował piękną serię wynalazków, którymi fabryka może się chlubić.

— Zawsze mu mówiłam, że sam nie wie wiele jest wart! — zakończyła despotycznie, ale z dumą Dziubakowa. *Gem.*

Pogłębiamy Przyjaźń Polsko - Radziecką

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Fabryce Papieru w Kluczach, w dniu 23-go października zorganizowało uroczystość z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — na którą złożyły się — imprezy sportowe, akademia i film radziecki.

W godzinach rannych na trasie marszu „Szlakiem Zwycięstw" — stanęła młodzież. Trasa, udekorowana barwami Polski i Z. S. R. R. oraz hasłami i wykresami — zobrazowała wielki zwycięski szlak marszu Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, na zachód.

W godzinach popołudniowych, w świetlicy fabrycznej, odbyła się akademia, na której tow. Wacławski, sprecyzował ideową postawę aktywisty i działacza T. P. P. R., który w Związku Radzieckim powinien widzieć nie tylko najlepszego sojusznika Polski. Działacz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — mówi prelegent — powinien zdawać sobie sprawę, że Związek Radziecki jest najlepszym sojusznikiem i przyjacielem narodu polskiego — dzięki swemu przodującemu ustrojowi socjalistycznemu, właśnie dzięki zlikwidowaniu klas wyzyskiwaczy, które w krajach kapitalistycznych, starają się wznosić bariery między narodami. Działacz i aktywista T. P. P. R., będzie usuwał te sztuczne bariery, włączając się do budowy Polski wolnej od wyzysku i wyzyskiwaczy tzn. Polski socjalistycznej.

Tow. Dziuba podkreślił osiągnięcia młodzieży komsomolskiej — na której młodzież polska winna się wzorować, idąc w jednym szeregu i pod jednym sztandarem — sztandarem pokoju i sprawiedliwości społecznej.

W końcowym programie akademii, przystąpiono do rozdania nagród dla współzawodniczących z ostatniego kwartału. Nagrody, w postaci rowerów otrzymali: Krystyna Rydzyk, Zofia Kocjan i Lucjan Siordek. Kupon na materiał otrzymała Janina Parcz z działu sortowni papieru. Nagrody pieniężne otrzymali robotnicy z poszczególnych działów. Zwycięzcy porannych marszów nagrodzeni zostali dyplomami.

Na zakończenie, został wyświetlony film „Wielki Przełom".

* * *

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Sosnowieckich Zakładach Szklarskich w Sosnowcu, w ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — urządziło akademię.

Referat okolicznościowy wygłosił tow. Papierniak, podkreślając wielkie znaczenie przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Na część artystyczną złożyły się pieśni radzieckie, deklamacje i tańce ludowe w wykonaniu członków Z. M. P.

W trakcie akademii odbyło się również wręczenie nagród w postaci książek: tow. Danucie Wyrozumskiej i Aleksandrowi Godlowi, za najbardziej rzeczową charakterystykę filmu radzieckiego pt. „Aleksander Matrosow" *T. P.)*

Wydawca: Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. — Redaguje Kolegium. — Adres Redakcji i Administracji: „Pracownik Chemiczny" Sosnowiec, ul. 3-go Maja. Telefon 631-46. — Cena ogłoszeń: 1 str. — 15 tys. zł. ½ str. — 8 tys. zł. ¼ str. 5 tys. zł. — Konto PKO — Katowice III. — 1447. Wydział Prasowy: — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", Katowice, ul. Sobieskiego 11